



Izba Gospodarcza Właścicieli Punktów Aptecznych i Aptek

Toruń 03-04-2017

Szanowni Państwo.

Czy w Ministerstwa Edukacji Narodowej pracują gimnazjaliści?

Czy Ministerstwo Edukacji zatrudnia w ramach oszczędności gimnazjalistów, którzy przygotowują teksty rozporządzeń?

Wstęp jest może humorystyczny lecz chyba trafnie opisuje sprawę, która lokuje nasz kraj gdzieś w przedziale bananowych republik.

Dotyczy on obszaru bardzo odległego od przedmiotu władania Ministerstwa Edukacji; - obszarem tym jest farmacja.

- Zapytacie państwo co ma wspólnego farmacja z ministerstwem oświaty? I czemu nasza Izba zajmująca się przecież aptekami zwraca się z tematami związanymi z edukacją .

Związek ten wymaga pewnych wyjaśnień.. Od dłuższego czasu trwają zmagania o przejęcie rynku farmaceutycznego przez grupę lobby farmaceutów skupione wokół Izb Aptekarskich, przyjęto zasadę, że każdy z członków owego lobby zostanie posiadaczem czterech aptek i odpowiednio licznego stadka przypisanych doń szczęśliwych pacjentów (3000os/aptekę)..

Dla osiągnięcia tego celu chcą stosowne zmiany w postaci Ustawy Apteka dla Aptekarza, jest to główne, choć nie jedyne narzędzie do osiągnięcia tego celu – o czym w dalszej części pisma.

Ustawa ta będąca faktycznym „uwłaszczeniem na włościach” tej grupy – uzasadnienie której jest szczytem hipokryzji - jest przedstawiana jako obrona przed wielkimi zagranicznymi sieciami aptecznymi monopolizującymi rynek; takie przyrównanie do handlu spożywczego gdzie wielkie zagraniczne koncerny zniszczyły polski handel.

Tymczasem prawda jest zupełnie inna; w Polsce od lat obowiązuje zasada 1% I jeżeli któraś z sieć aptecznych i tą wartość przekroczyła to tylko dzięki „bezczyńności” nadzoru farmaceutycznego.

Z drugiej strony – o czym już nikt nie wspomina - likwiduje się również nas drobne podmioty.

Dzieje się to nie tylko przez wspomnianą ustawę, która – powiedzmy to wprost – zakłada nasze zniszczenie; ale również poprzez szereg innych działań z których wiele nosi znamiona korupcji – jak na przykład wspomniane we wstępie rozporządzenie Ministra Edukacji .

W Polsce – podobnie jak na całym świecie – funkcjonują dwa zawody farmaceutyczne: farmaceuci oraz technicy farmaceutyczni. Teoretycznie jak wszędzie, jednak w naszym kraju sytuacja jest jednak o tyle wyjątkowa, iż od lat trwa cichy proces wypychania techników farmaceutycznych z rynku. Polega on głównie na uniemożliwianiu podnoszenia kwalifikacji, przykładowo pielęgniarki do niedawna kształcone w tych samych szkołach co technicy obecnie są kształcone na zupełnie innym poziomie .Natomiast wszelkie nasze propozycje dotyczące podnoszenia kwalifikacji dla techników były torpedowane.

Wszystko to przy braku jakiegokolwiek merytorycznej dyskusji czy argumentacji.

Dwa lata temu , podjęto próbę zlikwidowania zawodu technika farmaceutycznego , poprzez zlikwidowanie kształcenia. Zważywszy, że techników farmaceutycznych pracuje w aptekach ok.40 000

Mamy do czynienia z największą likwidacją zawodu od czasów PRL –u.

Farmaceutów w aptekach mamy tylko około 20.000 - to technicy farmaceutyczni są podstawową siłą roboczą w aptekach. Jeżeli realizujecie receptę to w większości przypadków osobą sprzedającą wam leki jest technik farmaceutyczny. Wyeliminowanie techników z aptek w krótkim czasie doprowadziłoby do zapaści rynku farmaceutycznego. Dlatego podjęto TAJNE prace nad wprowadzeniem „tzw. pomocy aptecznej” . Tajne bo nikt o zdrowych zmysłach nie zaakceptowałby wprost pomysłu zlikwidowania kształcenia fachowców i zastąpienia ich pomocą apteczną po przyuczeniu! Dlatego cały proces podzielony został na dwa etapy.

W pierwszym likwidujemy techników farmaceutycznych a gdy zaczyna brakować kadr (technicy farmaceutyczni to zawód bardzo sfeminizowany, olbrzymia jest w nim rotacja spowodowana macierzyństwem) wprowadzamy pomoc apteczną jako działanie ratunkowe.

Jeszcze gdy Ministrem Zdrowia był Bartosz Arłukowicz podjęto opisywane zakulisowe działania zmierzające do zakończenia kształcenia techników farmaceutycznych. Na wniosek Ministerstwa Zdrowia - Ministerstwo Edukacji wydało stosowne rozporządzenie, jednak z uwagi na to , że sprawa „śmierdziała” zakończenie kształcenia przesunięto na 2017 i podrzuciono sprawę nowemu rządowi.

Owo zakończenie kształcenia rozwlekło się więc w czasie.

Nieszczęśliwym dla lobby aptekarskiego zrzędzeniem, pod koniec ubiegłego roku rozporządzenie utraciło moc zanim w ogóle weszło w życie, sprawa wygaszania kształcenia teoretycznie rozsypała się w pył.

By ją ratować zorganizowana została konferencja w sprawie kształcenia (wydaje się, że jej celem była próba przeforsowania koncepcji Ministerstwa Zdrowia ,kontynuacji likwidacji zawodu). W trakcie jej trwania przedstawiciele pracodawców jasno wskazali, że w obecnym czasie już występuje niedobór techników na rynku pracy i jakiegokolwiek wygaszanie kształcenia byłoby nonsensem.

W jej trakcie wszystko poszło nie tak jak było to planowane; przedstawiciele Ministerstwa (notabene pracujący tam od lat) przyciskani w temacie kształcenia techników farmaceutycznych i ewentualnego przedstawienia argumentów jakie stałyby za ponownym wprowadzeniem jego wygaszania stwierdzili, że żadnych argumentów niema a Ministerstwo zbiera opinie w tej sprawie i przesuwa sprawę na bliżej nieokreśloną przyszłość (dysponuję nagraniem z konferencji)

Po czym tydzień później obwieszczony został projekt rozporządzenia (rozporządzenia w sprawie kształcenia wydaje Minister Edukacji).

Jest oczywiste, że projekt ten musiał powstać jeszcze przed konferencją, uczestnicy konferencji musieli o tym wiedzieć i świadomie kłamali.

Ewidentnie przyłapaliśmy urzędników na kłamstwie a to świadczy, iż działają z pobudek zupełnie innych niż dobro społeczne, każdy kto zna życie doskonale wie jakie to argumenty.

W związku z powyższym (przy pełnym braku reakcji ministerstw na zarzuty) zwróciłem się w tej sprawie do CBA (w załączeniu) – jednak nie doczekaliśmy się jakiegokolwiek reakcji; okazuje się, że w naszym nieszczęśliwym kraju CBA zajmuje, jedynie pilnowaniem aktualnej opozycji by ta nie kradła.

Jeżeli przejrzycie państwo tekst pierwotnego rozporządzenia będziecie zszokowani (w załączeniu) .

Może nie pisał go gimnazjalista, lecz z pewnością urzędnik, który to przygotowywał z nikim się w tej sprawie nie konsultował, bo wszystko było robione po cichu - efekt jest tragicomiczny.

Dobrze, że funkcjonuje RCL , którego prawnicy poprawili to „rozporządzenie” bo mielibyśmy prawo (dotyczące przy okazji całego kształcenia zawodowego) jak w republice wystruganej z banana.

-Wobec powyższego pozostaje nam prosić Państwa Posłów o przyjrzenie się bliżej temu faktowi i podjęcie skutecznych działań w obronie zawodu technika farmaceutycznego.